

Moja droga

SŁOWNICTWO I KOMUNIKACJA

- określanie czasu
- akty mowy (gratulacje, kondolencje, życzenia, pozdrowienia, wyrażanie żalu, nadziei)
- relacjonowanie przeszłości, biogramy
- zmiany w świecie (życie kobiet, życie młodych ludzi)

GRAMATYKA

- daty, godziny
- czas przeszły, aspekt

PISANIE

- kartki okolicznościowe
- opis harmonogramów dnia i planów rocznych

KULTURA

- Ireneusz Krosny
- „Moja droga”

Історія Генріки захоплива, а також корисна для жінок, які переживають скрутні часи і потребують прикладу сильної жінки. Головній героїні через день виповниться дев'яносто років. Більша частина життя залишилася позаду, і тому навіть не зрозуміло чого побажати, задуваючи свічки на святковому торті. Енріка замість урочистої промови вирішує написати похоронну промову, у якій вона розповідає про своє неймовірно складне, але насичене життя: були і війна, і зрада близької людини, важка праця, започаткування власного бізнесу і багато інших переломних подій, які врешті зробили її такою, яка вона є зараз.

▪ Słownik

- zaangażowanie – залучення
- marginesy – береги в книжці
- zakrzusić się – поперхнутися
- zdmuchnąć – задуги
- nieliczny – нечисленний
- karawan – катафалк
- kula – милиця
- zapiąć – застібнути
- szydełkowy kołnierzyk – комір гачком
- ponoć – як кажуть
- testament – заповіт
- grono – група
- uparciuch – уперта людина, упертюх
- pociecha – чадо
- zyskiwać – набувати
- z premedytacją – свідомо
- zarzucać – дорікати
- za ladą – за прилавком
- czynsz najmu – орендна плата
- hurtownik – оптовик
- zaawansowany wiek – похилий вік

– Co piszesz? – Zygmunt oderwał się na chwilę od gazety, którą czytał, i spojrzał z uwagą na swoją żonę Henrykę. Ta od dłuższego czasu siedziała pochylona przy kuchennym stole i z zaangażowaniem pisała coś długopisem na kartce. Widać było zapisane całe fragmenty, ale i całe fragmenty pokreślone. Na marginesie też widoczne były jakieś uwagi zapisane małymi literkami.

– Swoją mowę pogrzebową – odparła spokojnie starsuszka i poprawiła na nosie okulary.

Zygmunt, który właśnie popijał łyk porannej kawy, się zakrztusił. Chwilę trwało zanim mógł znowu normalnie oddychać.

– Na niedzielę zaprosiliśmy całą rodzinę na twoje 90. urodziny, a ty przygotowujesz swoją mowę pogrzebową?! To zbyt ekscentryczne, nawet jak na ciebie! Poza tym mowy pogrzebowe odczytują i przygotowują inni, nie sam zainteresowany, jeśli wolno mi zauważyć.

– I tego przygotowania przez innych właśnie chciałabym uniknąć. Samo odczytanie już jakoś zaakceptuję. Poza tym nie sądzisz, że od 90. urodzin do pogrzebu jest już całkiem blisko? Na dobrą sprawę w niedzielę mogę od razu sama odczytać swoją mowę – zawsze byłam świetnie zorganizowana i zawsze nienawidziłam komentarzy innych ludzi na swój temat. Więc... zdmuchnę świeczki na torcie i odczytam, co napisałam.

– Henryko, bój się Boga, nasze dzieci i wnuki oraz twoje nieliczne pozostałe przy życiu rodzeństwo będą chcieli zaśpiewać ci „Sto lat” i życzyć wszystkiego najlepszego. A ty, co? Chcesz wystąpić w czerni i powiedzieć, komu zostawisz bursztynowy naszyjnik? Nie możesz im tego zrobić! Zepsujesz wszystkim zabawę.

– Mój drogi, po pierwsze, czarny to piękny kolor. Klasyczny.

– Pogrzebowo-żałobny! Świetnie się prezentuje na tle karawanu!

– Jak powiedziałam – klasyczny. Nigdy nie znałeś się na modzie. Po drugie, gdy człowiek dożył 90. urodzin, powinien rozsądnie założyć, że większość tego, co dobre czy nawet najlepsze w jego życiu, ma już raczej za sobą, a nie przed. Więc życzenia są trochę kłopotliwe.

Zygmunt przewrócił teatralnie oczami.

– Po trzecie wreszcie, naprawdę mam rodzinie do powiedzenia na koniec nieco ważniejsze rzeczy od tego, kto będzie mógł nosić moje perły i bursztyny. To mnie akurat zupełnie nie interesuje.

– Nadal uważam, że to zły pomysł.

– A ja – tak samo jak przez ostatnie 50 lat naszego wspólnego życia – nadal uważam, że mam prawo robić, co chcę.

Mrugnęła do niego okiem, zabrała kartkę i długopis i, podpierając się kulą, wyszła niespiesznie z kuchni.

W niedzielne przedpołudnie Zygmunt pomagał Henryce zapiąć zamek w czarnej, aksamitnej sukience. Kiedy sam wiązał krawat do koszuli, ona zakładała jeszcze biały, szydełkowy kołnierzyk i perły. Coco Chanel mógłby się ten zestaw bardzo spodobać, Zygmunt nie podzielał jednak entuzjazmu dla czerni. Wyrażał to całym sobą, choć nie słowami.

– Nie chodzi o to, że nie lubisz czarnego koloru, prawda? – Henryka spojrzała na męża z uwagą
– Ani o to, że postanowiłam pożegnać się z rodziną w swoim stylu właśnie dziś.

Znali się prawie pół wieku, wiedzieli o sobie wszystko. Nie było sensu kłamać.

– Nie. Po prostu chciałbym wierzyć, że mamy przed sobą jeszcze dużo czasu. Nie lubię myśleć o tym, że tak nie jest. I nieważne, kto z nas kogo pierwszy opuści. Dziś wolałbym cieszyć się z innymi tym, że mogliśmy przeżyć razem kolejny rok, a nie bać się tego, że może to rok ostatni.

Henryka uśmiechnęła się łagodnie i pogłaskała męża po pomarszczonej dłoni.

– Więc na początek zmień ten okropny krawat, bo inaczej naprawdę będzie to twój ostatni rok ze mną. A potem chodź i posłuchaj o tym, jak cudowne mieliśmy – i mamy – życie. Tak cudowne, że już nie ma się czego bać, kochany.

*

Urodzinowe przyjęcie Henryki trwało w najlepsze. W salonie co chwilę zjawiali się kolejni goście z kwiatami, prezentami i uśmiechami na twarzach. Każda rodzina przyniosła też z sobą coś do jedzenia. Henryka dziękowała uprzejmie za wszystkie dowody pamięci i miłości, a na pytania o kolor urodzinowej sukienki odpowiadała z ironią w głosie:

– Mała czarna to ponoć model uniwersalny. Tak samo dobry na pierwszą randkę, jak do trumny. Uznałam, że 90. urodziny to coś pomiędzy.

Goście nie mogli powstrzymać śmiechu. Lubili jej żarty.

Rodzinny obiad upływał powoli wśród miłych rozmów o wszystkim i o niczym. Co chwilę ktoś podsuwał w stronę Henryki lub Zygmunta talerz z jedzeniem i nakłaniał do próbowania, wszyscy chwalili smak potraw. Widać było, że większość czuła się tu jak u siebie w domu, bo krewni zaglądali też do kuchni, wiedzieli, z której szafki wyciągnąć serwetki, nikt nie czekał, aż ktoś zabierze brudne naczynia – goście bez słowa wstawali, myli swoje miski, kubki i talerze i wracali do stołu. Kiedy do salonu wniesiono duży, piękny tort, najstarszy syn Henryki, Tadeusz, wstał, poprosił o ciszę i oznajmił:

– Mamo, najwyższy czas, żebyśmy wszyscy zaśpiewali ci...

– Nie kończ, bo jak znam matkę, w jej testamencie zabraknie dla ciebie strony – wtrącił się Zygmunt.

Wszyscy – łącznie z Tadeuszem – zachichotali.

– No dobrze, żebyśmy wszyscy zaśpiewali ci nie „Sto...”, a „Dwieście lat” i wzniesli za ciebie toast.

Zgromadzeni w pokoju goście zareagowali entuzjazmem na tę propozycję i już zaczęli wstawać, gdy przerwała im sama Henryka.

– Bardzo ci dziękuję, kochany, ale jeśli pozwolisz, najpierw ja chciałabym wam coś powiedzieć, a właściwie przeczytać. I wyjęła kartkę z przewieszzonej przez krzesło małej, skórzanej torebki. – Usiądźcie, to trochę potrwa.

Goście, w tym Tadeusz, byli chyba trochę zaskoczeni, ale posłusznie spełnili prośbę Henryki. Ta zaczęła czytać.

Kiedy 3 dni temu Zygmunt zapytał mnie, co robię, odparłam, że piszę swoją mowę pogrzebową. Cieszcie się, że nie widzieliście wtedy jego twarzy. Przez chwilę bałam się, że przyjdzie mi pisać mowę na nie swój, a jego pogrzeb. Próbował mnie powstrzymać i namówić, żebym ubrała dziś inną sukienkę – jak widzicie nieskutecznie. Zawsze byłam uparta i, czy to się innym podobało czy nie, robiłam, co chciałam. Wiecie to. Teraz też pomyślałam, że być może następnym razem spotkamy się w tym samym gronie w zupełnie innych okolicznościach – takich, które zmuszą was do komentowania mojego życia, a ja już nie będę miała w tej kwestii nic do powiedzenia. Dla takiego uparciucha jak ja to niemiła perspektywa. Dlatego postanowiłam, że dziś zrobię to jeszcze na moich zasadach, a gdy przyjdzie pora, wy nie będziecie musieli już niczego mówić. Pogrzeby są bardzo smutne, dlatego wszyscy chcą je szybko opuścić. Jak przyjdzie czas, nie przedłużajcie mojego.

Urodziłam się w na chwilę przed tym, zanim wybuchła wojna i to ona zabrała mi wszystko – rodziców, możliwość podjęcia nauki. Wychowywałam się potem u różnych ludzi, w sierocińcach i nigdy nie chodziłam do szkoły. I choć to nie najłatwiejszy start dla dziecka, myślę sobie dziś, że właśnie to nauczyło mnie, że nie potrzebuję nauczycieli w swoim życiu. Od zawsze umiałam sama podejmować decyzje, ufałam swojej intuicji (bo wiedzy za bardzo nie miałam) i nigdy nie uważałam, że inni odpowiadają za moje błędy. Były moje i tylko moje, więc sama starałam się je naprawiać, a jednocześnie nie pozwalałam nikomu się za nie oceniać.

Jako młoda dziewczyna nie byłam specjalnie piękna, nie miałam matury, nie lubiłam gotować ani sprzątać i żaden z kolegów nie wydawał mi się królem świata. Sami rozumiecie, że nie było podstaw do zrobienia tak zwanej kariery. Pracowałam, gdzie się dało: w fabrykach, małych sklepikach, byłam bileterką w teatrze, czasem pomagałam zajmować się dziećmi. Kiedy skończyłam 25. rok życia – jako osoba bez męża i dzieci – wielokrotnie słyszałam, że jestem starą panną straconą dla świata. Patrzyłam na zamężne koleżanki, które rodziły kolejne pociechy i zajmowały się głównie nimi oraz podawaniem obiadów dla wracającego z pracy męża, i myślałam, że kto jak kto ale ja to chyba jednak raczej zyskuję, nie tracę.

Wychodziłam za mąż jako 30-letnia kobieta w ciąży. Ja się cieszyłam – i ślubem, i dzieckiem – a inni znowu szeptali po kątach. Po raz pierwszy w życiu miałam prawdziwy dom, a nie wynajmowany pokoik na poddaszu z kawalkiem materiału zamiast drzwi. Uwierzyłam w miłość, choć wkrótce prawdą miała się okazać powszechna wiedza o tym, że aktorzy to nie najlepszy materiał na męża. Zostałam mamą i to było cudowne nowe doświadczenie w moim życiu. Tak cudowne, że nawet związane z tym podawanie obiadów mężowi nie wydawało mi się straszne. Może jednak nie byłam tak bardzo inna od reszty kobiet? A potem, kiedy przygotowywałam jeden z tych cudownych rodzinnych obiadków, zobaczyłam przez okno

swojego cudownego męża, jak całuje się z równie cudowną koleżanką z pracy. Wzięłam dziecko, z premedytacją zostawiłam zupę na gazie i wróciłam na swoje poddasze. Mój pierwszy mąż? Nigdy po nim nie płakałam. Ale ludzie i tak współczuli samotnej rozwódce z dzieckiem. Ja sobie nie współczułam. Myślałam za to, że nie ma nic złego w tym, że zaczyna się w życiu od nowa.

A ponieważ nie zabiła mnie przeprowadzka na stare śmieci, a pojawiła się okazja przeprowadzki za morze, uznałam, że ta również mnie nie zabije. Zachęcona przez koleżankę wsiadłam z synem na statek i 10 dni później – zdziwieni, że mimo trudnej momentami pogody jednak się udało – postawiliśmy swe stopy w Ameryce. Zaczęliśmy życie emigrantów. O pracę robotniczą było łatwo, o pieniądze właściwie też, ale tak wielkie poczucie obcości nie było mi wcześniej znane. Obywatele drugiej kategorii – tym tam byliśmy. Wielu rezygnowało, bo nie radziło sobie z emocjami. Mnie też ciągnęli za sobą. Niektórzy zarzucali mi, że jestem złą matką, bo nie raz, nie dwa zabierałam z sobą syna do pracy. Ja jednak codziennie myślałam o tym, że nie po to zmusiłam swoje dziecko do wymiotowania podczas sztormu, żeby nauczyć je, czym jest porażka. Nie wiem, ile domów wtedy wysprzątałam, ile trawników skosiłam ani ile bluzek zszylałam, zanim zostałam kierowniczką fabryki tekstyliów. Wiem, że dzięki temu wszystkiemu po latach wracaliśmy do Polski jako ludzie z pieniędzmi, doświadczeniem i znajomością języka. Oraz z poczuciem, że wracamy do siebie, do domu.

Niewielu z was pamięta pewnie mój pierwszy butik na starym rynku. Zainwestowałam w niego wszystkie amerykańskie pieniądze i najpierw sama stanęłam za ladą. Liczyłam na to, że wielki czynsz najmu szybko się zwróci. Nie pomyliłam się. Na szczęście dla mnie polityczne zmiany ułatwiły handel zagraniczny, a klienci po latach szarżyny i modowej pustyni chcieli nosić niestandardowe ubrania dobrej jakości. Butik przynosił pieniądze. Pewnego dnia stanął też w jego drzwiach klient bardzo szczególny, o czym wtedy jeszcze nie wiedziałam. Zygmuncie, do dziś pamiętam twój okropny krawat i o wiele za dużą marynarkę. Ale wraz z nimi weszło do mojego życia również okropnie dużo szczęścia i wiele prawdziwej miłości. Rzadko to idzie w parze z rozsądnie prowadzonym biznesem. A jednak ja w roli właścicielki sieci butików i ty w roli hurtownika byliśmy parą doskonałą. I zawodowo, i prywatnie. Nie sądziłam, że można w jednej osobie znaleźć tak doskonałego przyjaciela i kochanka. Nigdy nie miałam wątpliwości, że chcę ci urodzić dzieci i stworzyć dla nas dom. I zrobiłam to mimo zaawansowanego wieku, komentarzy doktorów i sąsiadów. Z twoją pomocą przez lata z powodzeniem i bez frustracji łączyłam prowadzenie biznesu i wychowywanie dzieci. Dziękuję, że pozwoliłeś mi się rozwijać.

Wiecie, że w dniu przejścia na emeryturę Zygmunt poprosił mnie o rękę. Przekazałam całą firmę rodzinie, a on uznał, że chce, bym została jego żoną! Zgodziłam się, choć to trochę głupie organizować ślub po latach wspólnego życia, gdy wspólne dzieci są już dorosłe. Ale jako panna młoda ze zmarszczkami na twarzy wiedziałam, że stoję obok człowieka, który mnie kocha i już to udowodnił. Te bez zmarszczek zwykle sądzą, że są kochane, i tylko mają nadzieję, że wybrany im to udowodni. Ryzykowne to...

Z braku wiedzy i wykształcenia kierowałam się zawsze bardziej intuicją, a ta mówiła mi, że nie należy bać się końca różnych etapów w życiu, warto otwierać się na nowe. Jako 60-letnia emerytka i bardzo niemłoda mężatka odbyłam jeszcze swoją podróż poślubną do Indii, zapisałam się na wykłady Uniwersytetu Trzeciego Wieku i patrzyłam na początki karier moich dzieci.

Może coś jeszcze przede mną, ale nawet jeśli nie – dziękuję losowi za to, co było. I jestem gotowa na koniec. Nie będę się do niego spieszyć, nie. Ale uwierzcie mi, jestem gotowa.

Henryka spojrzała na swoich gości, swego męża i swoje dzieci z łagodnym uśmiechem. Wszyscy mieli łzy w oczach, ale też się do niej uśmiechali. Była drobną, siwą staruszką, która musiała usiąść na krzesło, by jednak odpocząć po tej długiej, pełnej szczerých emocji przemowie. Ale biła z niej kobieca moc. Bez wątpienia.

Tadeusz ponownie wstał, popił łyk wody, bo chyba nie był pewny swego głosu, i powiedział:

– Jak zawsze masz ostatnie słowo, mamó. Nie wiem, co jeszcze można by dodać. Ale pomyślałem sobie właśnie, że znam piosenkę, która będzie pasowała do dzisiejszego dnia bardziej niż „Sto...” czy nawet „Dwieście lat”. Pamiętasz? To jedna z pierwszych amerykańskich melodii, którą ja pamiętam. Często ją śpiewałaś, kiedy kładłaś mnie spać.

Poszukał płyty na półce i włączył wieżę stereo. Z głośników popłynęło „My way” śpiewane nie przez Franka Sinatrę, a przez Michała Bajora.

*Cóż wam powiedzieć mam
Gdy stoję znów na dróg rozstajach
I tych widzę wśród was, co każdy krok mój pamiętają
Że z dróg wybrałem tę utkaną z róż, powiedzieć mogą
Lecz ja szedłem od lat
mą własną drogą...*

ĆWICZENIA

ROZUMIENIE TEKSTÓW

1. Proszę zdecydować: prawda (P) czy nieprawda (N)?

		P	N
0.	Henryka nie nosi biżuterii.		x
1.	Zygmunt umie się dobrze ubierać.		
2.	Tadeusz ma przyrodnie rodzeństwo.		
3.	Henryka ceni Coco Chanel.		
4.	Henryka obchodzi swoje imieniny.		
5.	Henryka zaplanowała swój pogrzeb.		
6.	Goście śpiewają dla Henryki „Sto lat”.		
7.	Henryka ma 90 lat.		
8.	Zygmunt miał hurtownie.		
9.	Henryka i Zygmunt są udanym małżeństwem.		
10.	Były mąż Henryki pracował w teatrze.		

2. Proszę napisać odpowiedź.

1. Jaką szkołę skończyła Henryka?

.....
.....

2. Dlaczego Zygmunt nie lubi sukienki żony?

.....
.....

3. Dlaczego Henryka odeszła od pierwszego męża?

.....
.....

4. Czym Henryka zajmowała się w USA?

.....
.....

5. Jakim środkiem transportu Henryka i jej syn dotarli do Ameryki?

.....
.....

6. Kiedy Henryka wyszła za mąż?

.....
.....
7. Co Henryka robiła na emeryturze?

.....
.....
8. Jakim biznesem zajmowała się Henryka?

.....
.....
9. Co Henryka myśli o swoim życiu?

.....
.....
10. Jaką osobą jest Henryka?

3. Proszę uzupełnić słowa w tekście.

- a) ...**Syn**... (Kto?) Henryki – Tadeusz – spędził dzieciństwo z..... (kim?) w (gdzie?). Podróż odbył tam (czym?). Nie była (jaka?), bo podczas rejsu był (co?). Pasażerowie – w tym Tadeusz – cierpieli na chorobę (jaka?) – czuli się źle i (co robili?). Na szczęście wszystko trwało tylko (ile?) dni.
- b) Zygmunt zanim został mężem (czym?) był przez wiele lat jej życiowym (kim?). Zawodowo zajmował się (czym?), potem (jak?) z żoną prowadził sieć (czego?). Kochał ją i bał się (czego?).
- c) Henryka w dzieciństwie została (kim?) – oboje jej rodzice zginęli podczas (czego?). Nie miała powodzenia wśród chłopaków, bo nie była (jaka?) i za bardzo się nimi nie (co robiła?). W młodości wykonywała różne (co?) – była m.in. (kim?) dzieci i bileterką w (czym?). Ma za sobą (jakie?) małżeństwo z aktorem i kilka lat trudnego życia na (czym?). (co zrobiła?) ponownie

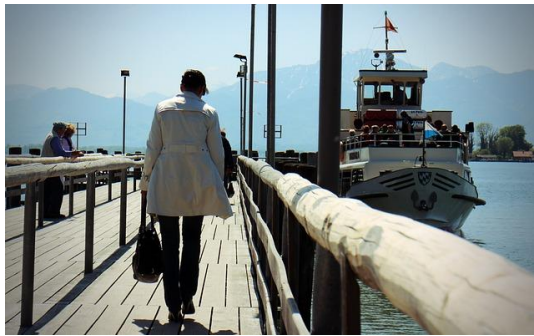
3. Czy zna Pani/Pan te filmy, bajki, książki, osoby, fakty historyczne? Co było wcześniej, a co później? Proszę opowiedzieć.

Wcześniej		Później
	<i>Czerwony Kapturek spotkał w lesie wilka.</i>	
	<i>Frodo Baggins włożył na palec pierścień, który znalazł w domu wuja Bilbo Bagginsa.</i>	
	<i>Osiół spotkał Shreka.</i>	
	<i>Harry Potter trafił do Hogwartu.</i>	
	<i>Kopciuszek poszedł na bal.</i>	
	<i>Bruce Wayne wrócił do Gotham City.</i>	
	<i>Romeo stanął pod balkonem Julii.</i>	

	<i>Dedal zrobił skrzydła dla siebie i syna Ikara.</i>	
	<i>Robert Lewandowski ożenił się z Anną Stachurską.</i>	
	<i>Gutenberg wynalazł druk.</i>	

4. Proszę opowiedzieć, gdzie była i co robiła ta osoba/co robiły te osoby.





Źródła zdjęć:

<https://pixabay.com/pl/photos/ba%c5%84ki-mydlane-du%c5%bca-cz%c5%82owiek-937270/>

<https://pixabay.com/pl/photos/bramkarz-pi%c5%82ka-opiekun-pi%c5%82ka-no%c5%bcna-5754865/>

<https://pixabay.com/pl/photos/in%c5%bcynier-in%c5%bcynieria-4941336/>

<https://pixabay.com/pl/photos/uko%c5%84czenie-szko%c5%82y-dzie%c5%84-uko%c5%84czenia-2038864/>

<https://pixabay.com/pl/photos/rodzina-pla%c5%bca-zabawa-nadmorski-2025594/>

<https://pixabay.com/pl/photos/urodziny-sp%c3%b3%c5%82ka-%c5%9bwiece-u%c5%9bmiechy-3016615/>

<https://pixabay.com/pl/photos/fotograf-turystyczny-migawka-407068/>

<https://pixabay.com/pl/photos/cumowanie-sie%c4%87-molo-wyjazd-339508/>

<https://pixabay.com/pl/photos/dziewczynka-kosz-supermarket-w%c3%b3zek-7024553/>

5. Proszę uporządkować tekst.

...I... Artur urodził się w zwyczajnej rodzinie.
..... ale dobrze wykonywał tę pracę,
..... W szkole podstawowej był najlepszym uczniem,
..... Nie musiał chodzić do przedszkola, bo zawsze miał opiekunki.
..... Ledwo zdał maturę.
..... Zmarł w domu opieki.
..... dostawał za nią uczciwe pieniądze
..... Nie planował studiów po szkole,
..... ale w szkole średniej opuścił się w nauce.
..... Ponieważ nie miał żadnego doświadczenia,
..... Gdy osiągnął odpowiedni wiek,
..... W końcu zatrudnili go na poczcie.
..... Nie miał w tej pracy żadnej szansy na awans,
..... Niewiele osób zjawilo się na jego pogrzebie.
..... i dzięki temu całe swoje zawodowe życie
..... zaczął szukać pracy.

..... długo był bezrobotny.
..... Tak naprawdę wcale nie chciał mieć ani żony, ani dzieci.
..... został wysłany na emeryturę,
..... spędził w tym samym miejscu.
..... Nie założył w życiu rodziny,
..... choć gdyby mógł, wcale by na nią jeszcze nie przeszedł.
..... choć wiele razy ktoś namawiał go, żeby się ożenił.
..... Ale z tego powodu na starość został sam.

6. Proszę porozmawiać...

- Proszę opowiedzieć o swoich ostatnich wakacjach.
- Proszę przygotować i opowiedzieć biografię znanej osoby, którą się Pan/Pani interesuje.
- Życie młodych ludzi – jak wyglądało kiedyś, jak wygląda dziś (czas wolny, edukacja, życie towarzyskie, relacje z rodzicami)? Czy Pana/Pani zdaniem te zmiany wpływają na młodych ludzi pozytywnie czy negatywnie?
- Jak zmieniło się życie kobiet? Czy współczesnym kobietom żyje się łatwiej czy trudniej niż ich matkom, babciom, prababciom?

GRAMATYKA

1. Proszę zapisać daty.

PRZYKŁAD: Mój tato zmarł trzydziestego sierpnia (30 VIII).

- Mikołaj Kopernik urodził się
(19 II 1473).
- W (2019) Olga Tokarczuk
otrzymała Nagrodę Nobla.
- Co roku w (VII) w Toruniu jest Festiwal Światła Bella Sky
Way.
- Od (IV 2010) do
..... (V 2017) mieszkaliśmy za granicą.
- Akademię Krakowską, znaną dziś jako Uniwersytet Jagielloński, założono w
..... (1364).
- Niepodległość w Polsce ogłoszono
..... (11 XI 1918).
- Do (30 IX) jestem na urlopie.
- W
(1791) uchwalono Konstytucję Trzeciego Maja.

2. Proszę zapisać godziny.

PRZYKŁAD: Wrócę po siódmej/dziewiętnastej (19:00).

A. OFICJALNIE

- a) Pracuję od (7:00) do (16:00).
- b) O (12:30) mam przerwę obiadową.
- c) Impreza zaczyna się w piątek o (21:00).
- d) Mam spotkanie do (11:15).
- e) Karolina była tu o (6:20).

B. NIEOFICJALNIE

- a) Popołudniowa zmiana w pracy trwa od (14:00) do (22:00).
- b) O (7:30) stoję już na przystanku autobusowym.
- c) Zajęcia kończą się o (18:00).
- d) Od (12:30) pracuję w bibliotece.
- e) Widziałam Tomasza ostatnio (6:10).

3. Proszę połączyć pary aspektowe. Które czasowniki nie mają swojej pary?

jechać/jeździć	zamawiać	kupić	pójść
czekać	kupować	pojechać	począkać/zaczekać
mieć	mówić	zrobić	wracać
spotykać się	chorować	jeść	poczuć
wstawać	wziąć	zapytać/spytać	obudzić się
pobawić się	pić	gotować	przygotowywać
robić	wstać	kąpać się	pytać
martwić się	wrócić	być	czuć
napisać	zachorować	brać	spotkać się
grać	wykąpać się	powiedzieć	bawić się
zjeść	budzić się	zmartwić się	zagrać
kłócić się	rozmawiać	zapłacić	widzieć
wypić	ugotować	pisać	przygotować
czytać	iść/chodzić	zamówić	przeczytać
płacić	pokłócić się	zobaczyć	porozmawiać

.....zamawiać – zamówić

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

4. Proszę wybrać dobry czasownik i wpisać go w poprawnej formie (czas przeszły).

Mam na imię Ola, a mój brat to Andrzej. Wczoraj razem z bratem*spędziliśmy*⁰...
(spędzać/spędzić) cały dzień z rodziną. Najpierw ja¹
(odwiedzać/odwiedzić) babcię w jej małym mieszkaniu za miastem, a mój brat w tym czasie
.....² (iść/chodzić/pójść) posprzątać na cmentarzu – jest tam grób
naszego dziadka. Kiedy oboje³ (wracać/wrócić) podmiejskim
autobusem,⁴ (okazywać/okazać się), że brat
.....⁵ (zapominać/zapomnieć) swojego miesięcznego biletu.
Ponieważ w autobusie⁶ (być) kontrola, Andrzej⁷
(dostawać/dostać) mandat. Bardzo się tym⁸
(denerwować/zdenerwować), a ja nawet to⁹ (rozumieć/zrozumieć),
ale trudno,¹⁰ (stawać/stać się).
Obiad¹¹ (jeść/zjeść) z rodzicami. Mama¹²
(pytać/spytać), co słyszeć u babci i jak ona się¹³ (czuć). Tata dwa razy
.....¹⁴ (upewniać/upewnić się), czy Andrzej¹⁵

(sprzątać/posprzątać) na cmentarzu. Gdy rodzice¹⁶ (pytać/zapytać), jak nam¹⁷ (mijać/minąć) podróż autobusem, brat nie¹⁸ (przyznawać się/przyznać się) do historii z biletem. Ja też nic o tym nie¹⁹ (mówić/powiedzieć).

Po południu²⁰ (mieć) gości.²¹ (Przyjeżdżać/Przyjechać) mój wujek z dwiema moimi kuzynkami. Dziewczyny²¹ (zachowywać/zachować się), jak zwykle: przez cały czas²² (mówić/powiedzieć). Mój brat²³ (uciekać/uciec) przed nimi do swojego pokoju. Ja²⁴ (musieć) udawać, że jest miło, mimo że²⁵ (boleć) mnie głowa od tego nadmiaru słów.

Wieczorem, gdy goście²⁶ (odjeżdżać/odjechać), razem z bratem jeszcze przez godzinę²⁷ (robić/zrobić) zakupy w osiedlowym markecie, bo przecież następnego dnia²⁸ (być) niedziela – czyli wszystkie sklepy zamknięte.

5. Proszę napisać kto, a następnie zmienić osobę i utworzyć poprawne zdania w czasie przeszłym.

PRZYKŁAD: Nie skończyłaś jeszcze tego raportu? KTO: ty, kobieta
(ty, mężczyzna) Nie skończyłeś jeszcze tego raportu?

- a) W tamtym czasie nie mogłam już zmienić szkoły. KTO?.....
(on)
- b) Dlaczego wziąłeś moją książkę? KTO?.....
(ona)
- c) Nie widzieliśmy go od lat. KTO?.....
(one)
- d) Chciałam ci to dać na pamiątkę. KTO?.....
(oni)
- e) Pomyśleliście o nas? KTO?.....
(wy, kobiety)
- f) Powoli zaczął czytać testament. KTO?.....
(ona)
- g) Jedliście już? KTO?.....
(ty, kobieta)
- h) Znalazłam kogoś do pomocy. KTO?.....
(my, kobiety z mężczyznami)
- i) Co miałas na myśli? KTO?.....
(wy, mężczyźni)

j) Niestety, wszyscy pachnieliśmy bigosem.
W domu

KTO?.....

PISANIE

1. Proszę napisać kartki okolicznościowe.

Twoja koleżanka Kasia ma 18. urodziny.	
Zmarła babcia Twojej sąsiadki – pani Marii.	
Twoi znajomi zostali rodzicami. Mają synka Janka.	
Kolega nie zdał trudnego egzaminu, do którego długo się uczył.	

Siostra zdała egzamin na prawo jazdy.	
Sprawileś przykrość nauczycielowi.	

2. W poznanej historii Zygmunt pojawił się w życiu Henryki dość późno, a jednak był jego ważną częścią. Proszę sobie wyobrazić, że Zygmunt pisał pamiętnik, w którym opisywał wspólne życie z Henryką. Proszę napisać jedną kartkę z pamiętnika w imieniu Zygmunta.
3. Proszę przeczytać plan zajęć Martyny i Janka. Proszę napisać, co robiła Martyna w zeszłym tygodniu, a co robił Janek w zeszłym roku.

	poniedziałek	wtorek	środa	czwartek	piątek	sobota	niedziela
MARTYNA	8:00-15:30 szkoła	17:00 korepetycje z angielskiego	10:00 spotkanie klasowe w parku linowym	9:00 galeria handlowa	21:00 impreza u Kaśki	11:00 posprzątać dom	14:00 obiad u dziadków
	19:00 kino	20:00 dentysta		18:00 basen		16:00 randka z Waldkiem	15:30 jezioro z rodzicami

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

.....

	styczeń	luty	marzec	kwiecień	maj	czerwiec
JANEK	projekt „Miasto bez barier”	20.02 spotkanie z wolontariuszami pomagającymi osobom niepełnosprawnym	13.03 przetarg na zakup sprzętu medycznego	02.04 wykład „Institucjonalna pomoc osobom z niepełnosprawnością”, sesja – Urząd Miasta	1-5.05 weekend w SPA z Anną	30.06 zjazd absolwentów UMK
	lipiec	sierpień	wrzesień	październik	listopad	grudzień
	1-20.07 urlop	koniec VII kurs nurkowania - Włochy	szkolenie dla wolontariuszy - on-line + zajęcia stacjonarne (szpital)	2-8.10 narty w Alpach	kredyt na nowe mieszkanie, wizyta w biurze nieruchomości	Boże Narodzenie u rodziców Anny, sylwester w Zakopanem

.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....
.....

KULTURA

- 1. Proszę obejrzeć skecz znanego polskiego mima Ireneusza Krosnego „Wizyta u szefa” (<https://www.youtube.com/watch?v=iYwuvil6cp0>) i opowiedzieć, jak przebiegała tytułowa wizyta. Jak Pan/Pani myśli, dlaczego ludzie nie lubią oficjalnych spotkań?**

2. Proszę posłuchać piosenki „Moja droga” (sł. Paul Anka/Andrzej Ozga, muz. Claude François /Jacques Revaux, śpiewa Michał Bajor) i uzupełnić w tekście brakujące litery. Proszę znaleźć w tekście piosenki fragmenty, które znaczą:

- (1) ludzie radzili mi, żebym się nie wychylał
- (2) chciałem się poddać
- (3) bałem się, że zrobię sobie krzywdę
- (4) spełniam swoje marzenia, ale to bardzo trudne
- (5) ludzie radzili, żebym się pospieszył
- (6) byłem bardzo smutny/przygnębiony
- (7) czasami mi się w życiu nie udawało
- (8) muszę raz jeszcze dokonać w życiu wyboru
- (9) ludzie namawiali mnie, żebym zmienił to, w co wierzyłem
- (10) robię się coraz starszy
- (11) jeszcze długa droga przede mną

Proszę zaśpiewać tę piosenkę.

*Cóż ...am powiedzieć mam
Gdy stoję znów na ...róg rozstajach
I tych widzę wśród was
Co każdy ...rok mój pamiętają
Że z dróg wybrałem tę
Utkaną z ...óź, powiedzieć mogą
Lecz ...a szedłem od lat
Mą własną drogą
I tak bywało, ...ż
Myślałem, że nie ...ędy droga
Że pa... lepiej mówić, niż
Kark skręcić na wysokich ...rogach
I choć jak ...bity pies, chciałem nie raz
Podkulić ogo...
Wciąż gnał, gnał mnie mój ...ies
Mą własną drogą
...ręcił się świat, ja razem z nim
I rad, nie rad, dobry byłem w tym
Traciłem ...runt, myliłem ...rok
By znów bez ...chu pędzić przez mrok
By złapać kurs i znowu ...óc
Iść własną drogą
W krąg moc słyszałem rad
By z bok... stać i sztorm przeczekać
Lub by pochwycić ...iatr
Do przodu gnać i nie zwlekać*

*To znów radzono ...i
Bym oddał cześć nie swoim ...ogom
Lecz ja woląłem iść
Mą własną drogą
I tak będę szedł, choć ...rogi szmat
Choć z każdym dniem wciąż... przybywa lat
Dopóki si... wystarcza by
Z tej drogi pył przemieniać w ...ny
A żeby śnić, ja muszę ...ść
Mą własną drogą*

GRY I ZABAWY

1. Proszę uzupełnić litery w sentencjach i wyjaśnić ich sens. Czy się z nimi zgadzasz?

_dy pa_t__y_z w ty_, ni_ m_ż_sz i__ do rz_d_

a)

Prz_s_o_ć je__ l_k_j_, p__ysz__ść da_e_

b)

Ci, któ__y nie __j_ą s__j_j hi__o__ii,
s_ ska__n_ n_ j_j p__arza_i_e

c)

N_e l_cz d___. Sp_a_, by n_ się i__y_y_.

d)

Ni_ cz_k___. P_r_ ni__y n_e bę__e id_a__a_.

e)